

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pełna ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 zł. 28 kr., na pocztamtale lwowski 3 zł. 18 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garment) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 66.

4. czerwca 1844.

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała, Gazeta nie wyjdzie.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Poselstwo prezydenta Tyler w senacie, względem wcielenia państwa Texas.

Hiszpania.

Anglija: Gazeta Times o pisemku księcia Joinville. — Taż gazeta o kwestyi wcielenia państwa Texas do Stanów Zjedn. Ameryki północnej. — Bil o fabrykach po raz drugi w izbie wyższej odczytany.

Francyja: Izba wyższa ciągle jeszcze ustawą o nauce podrzędnej zajęta. — *Journal des Debats* o pisemku księcia Joinville. — Francyja zamysła swoją siłę morską pomnożyć. — Śmierć wice admirała Lalande. — List księcia Bordeaux do pięciu deputowanych legitymistowskich.

Prusy: Przejazd Cesarza rosyjskiego przez Królewiec, Berlin, do Brunświku.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca. — Z Tarnopola. — Jak się też dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda. — Niezawodny środek przeciw pomorowi rogaczyny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dała 8go b. m. o godzinie 11tej z rana odbędzie się trzecie publiczne losowanie Listów zastawnych galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, w sali stanowej w gmachu Ossolińskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego Jorku dnia 30. kwietnia. Między dokumentami, które prezydent Tyler wraz z traktatem dotyczącym wcielenia rzeczypospolitej tesańskiej do Stanów Zjednoczonych, senatowi przedłożył, zajmuje bezaprzecznie najpiérwsze miejsce jego odezwa, w miarę jak w niej obszérnie wyłożono powody tego wcielenia. Odezwa ta co do głównej treści opiewa tak:

„Do Senatu Stanów Zjednoczonych!

Przedkładam Wpanom niniejszém do potwierdzenia i ratyfikacyi zawarty przezemnie między Stanami Zjednoczonymi a państwem Texas traktat, na mocy którego to ostatnie państwo pod wymienionemi w nim warunkami wszelkie swoje prawa osobnego i niepodległego samowładztwa tudzież jurysdykcyi, na Zjednoczone Stany złało i takowym odstąpiło. Czyniąc ten ważny krok, byłem powodowany tém, co mi jak najcięższe zastanowienie się nad polityką krajową i powszechné dobro kraju nakazywało; a przez wykonanie tegoż traktatu, jeżeli takowy otrzyma przyzwolenie Wpanów, odzyska rząd znowu ten okrąg ziemi, który przedtém, jak o tém z pewnością utrzymują, stanowił część jego dóbr skarbowych, to jest na mocy traktatu, którym Francyja w roku 1803 była go odstąpiła Stanom Zjednoczonym.“

Wymieniwszy potém nadzwyczajną żyzność ziemi tesańskiej i materyjalne korzyści, jakie z tego wcielenia wynikną, mianowicie dla handlu i żeglugi Stanów Zjednoczonych, wspomniał prezydent o Anglii, wskazał jej posiadłości w Ameryce północnej, które Stanom Zjednoczonym zagrażają zewsząd otoczeniem, i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, na które Stany

Zjednoczone z powodu nieprzyjacielskiej handlowej jej polityki są wystawione. Rzeczpospolita Teksaska oświadczyła się dobrowolnie za tym wcieleniem, a ponieważ takowa jest niepodległym udzielnym państwem, i za takowe uznanem, więc posiada niezaprzeczone prawo do zrzeczenia się swojego samowładztwa i niepodległości i zlania takowych na naród, który się jej podoba.

»Przeto my mamy« mówi pan Tyler zupełne prawo do przyjęcia tego drogiego daru, który Texas nam ofiaruje, a rząd amerykański dla swojego honoru i dla swoich interesów nie powinien przez w mieszanie się innych mocarstw dać się odwieść od zachowywanego raz polityki, choćby w mieszanie się to nawet z groźbą połączone było. Rwestyja ta jest czysto amerykańska; a honor rządu wymaga nawet, aby żadnego w mieszania się nie ścierpiano. Również prawem mogłyby Zjednoczone Stany od innych krajów żądać, aby im odstąpiły te posiadłości, które Stany Zjednoczone dawniejszymi czasami dla wzmocnienia swojej potęgi były uzyskały. Nareszcie kończy tym zapewnieniem, że to nowe powiększenie się państwa największe szczęście dla całego kraju przyniesie.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 14. maja. Blizki odjazd Królowej jest jedynym przedmiotem wszelkich rozmów; posłowie dworu londyńskiego i paryżkiego towarzyszyć będą Królowej. Po uwieszeniu, które trwało 102 dni, został deputowany Madoz na wolność puszczony; Narvaez wstawił się za nim.

Pułk Bourbon odszedł dnia 11. maja do Barcelony, gdzie będzie stał załogą cały czas, przez który Królowa w kąpielach w Kaldos zabawi. Francuzkie i angielskie statki wojenne będą podczas pobytu królewskiego dworu w Katalonii, przed Barceloną stały.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 18. maja. Pismo księcia Joinville o marynarce francuzkiej nie było tu przyjęte z taką pochwałą, jakiej się po dokładnym wyjaśnieniu angielskiej marynarki spodziewać należało. Obawiają się tu aż nadto eburzenia francuzkiej partyi wojennej i mogącego ztąd łatwo wyniknąć kłopotu dla teraźniejszego ministerjum, aby dla próżnego schlebienia dumie nie widzieli szkody, jakaby z powodu nieporozumienia obu krajów wynikać mogła. »Ubolewamy« mówi gazeta Times z dnia dzisiejszego, że książę Joinville, jako dziśniejszy, i jak sądzimy, także popularny

młody człowiek, którego przywiązanie do swego powołania tylko poważać możemy, podaje rękę do związku owej nierozsądnej wojennej partyi w swoim kraju. Nie rozwodzi on się wprawdzie z czczeniem, zwyczajnymi deklamacyjami anty-anglikanów, lecz pisze jako doświadczony oficer, i z umiarkowaniem jako gentleman; stanowczo także usuwa od siebie podejrzenie, jakoby pisał w nieprzyjajnej myśli, ale pisze pamił o tym, jaki jest najlepszy sposób do prowadzenia morskiej wojny z Angliją, a to jest dostateczna w teraźniejszych okolicznościach, przy burzliwym stanie francuzkich umysłów do ściągnięcia na siebie słusznego podejrzenia, że chociaż on żadnej wojny nie doradza, jednakże przyjmienoby mu było dawać radę tej zgłębliwej partyi, która takowej pragnie. Zresztą gazeta Times uznaje za słuszne rozumowanie księcia, co się dotyczy użycia flot parowych do toczenia wojny, i napomina rząd, aby nie zaniedbywał tego nowego wojennego żywiołu, przez który, jak książę Joinville uważa, uwagę, angielskie wybrzeża nie są już tak zabezpieczone jak przedtem były, aby Anglija zawsze utrzymała swój prześcig, który w tej mierze nad wszystkiemi innemi narodami uzyskała, wyjąwszy nad Stanami Zjednoczonymi.

Gazeta Times nadmienienia dziś powtórnie o kwestyi dotyczącej wcielenia państwa Texas do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, mówiąc: »Chociaż los traktatu zawisł od rozstrzygnięcia dwóch trzecich części senatu i ratyfikacja jego na teraz jeszcze jest bardzo niepewna, jednakże pomieniony traktat bądź ratyfikowany bądź nie, co do przyszłego stanowiska państwa Texas do innych krajów, jest na wszelki sposób bardzo wielkiej wagi. Jest to w nowszych dziejach niesłychany wypadek, że naród, który dopiero niedawno dobijał się o miejsce w gronie narodów, teraz sam oddaje swój kraj, a zatem swój własny byt, aby się stać krajem i własnością innego państwa. Pomienionym traktatem zgodzono się na bezwarunkowe poddanie kraju i jego udzielnosci, bez zastrzeżenia sobie ustaw miejscowych lub jakiegokolwiek bądź władzy. Nawet urzędnicy rządowi i sądy sprawiedliwości tylko tak długo będą istnieć, aż pokąd kongres o dalszym ich przeznaczeniu nie zadecyduje, a skoro nastąpi ratyfikacja, zaraz komisarz Stanów Zjednoczonych zacznie w Texas wypełniać władzę wykonawczą. Teraz przystąpimy do skutków tegoż traktatu, jak dalece takowe traktatów z Angliją się dotyczą. Przypuszczamy, że wolny i udzielny naród upoważniony jest oddać się pod opiekę i władzę innego państwa a nawet zrzec się swojej nie-

podległej egzystencji; atoli zasady publicznego prawa zabraniają narodowi uczynić to, bez zastrzeżenia sobie wszelkich swych związków i wszelkich istniejących swych traktatów, gdyż nowy traktat dawniejszych traktatów unieważnić nie może, a z obowiązania ku dawnym sprzymierzonym w swój mocy pozostają. Wolno było Teksaszykom poświęcić tyle, ile chcieli z wewnętrznej swój udzielnosci, chociaż udzielnosc ta jeszcze nie jest samowładną, dopokąd Meksyk jej nie uznał, ale nie wolno im było odstępować swój udzielnosci bez zastrzeżenia sobie tych zobowiązań, w które na mocy pomienionej udzielnosci z obcemi państwami weszli. Między zawartemi przez państwo Texas traktatami jest jeden taki, który powyższe zdanie w jasnym świetle przedstawia — mianowicie traktat z Angliją dotyczący przytłumienia handlu niewolnikami przez obopólne prawo przetrząsania okrętów. Właśnie co się tyczy tego ważnego punktu przyjęło na siebie państwo Texas uroczyste zobowiązanie, którego Stany Zjednoczone ciągle jeszcze przyjmować nie chcą, a te, równie jak i inne zobowiązania względem państw obcych, nie mogą jak tylko za zezwoleniem wszystkich interesowanych osób być zniesione. Ztąd wnosimy że podług niewątpliwych zasad prawa narodów traktat, którym wszystkie dawniejsze traktaty z innemi mocarstwami nagle zerwano, i unieważniono, jest dostateczny *casus belli*.

— dnia 21go maja. Pomimo hałasu gazety *Times* nikt się nie ujął w izbie wyższej ze strony konserwacyjnej za planem lorda Ashley, jak tylko excentryczny hrabia Winchelsea; a izba zezwoliła bez wszelkiej trudności i żywej debaty na drugie odczytanie ministerjalnego bilu, który się urządzania czasu po fabrykach dotyczy. W kilku dniach będzie takowy zamieniony w prawo; a niektórzy spodziewają się, że pomimo wszelkiego hałasu, pracujące klasy na tém poprzestaną. Przynajmniej po dystryktach fabrycznych wszystko się uciszyło, i nie słychać już, aby robotnicy masami od roboty się oddalali.

Francyja.

Na posiedzeniu izby parów d. 18. maja głosowano nad artykułem ustawy o nauce podrzędnej wzniesającym niedowierzanie uniwersytetowi, chociaż panowie Cousin i Villemain temu się sprzeciwiali; Barthel i Montalivet ujmowali się za tym artykułem, który radzie publicznego oświecenia odbiera prawo karnego sądownictwa w prywatnych naukowych zakładach.

Na posiedzeniu dnia 20go maja zakończyła izba parów rozprawę nad wnioskiem do ustawy o nauce podrzędnej w drugim oddziale tytułu II., który zawiera karne postanowienia, i przyjęła także tymczasowe postanowienia artykułów: 27., 28. i 29. — Przy artykule 25. opiewającym o karnych postanowieniach wazczęła się żywa debata nad zaproponowaną przez panów Franck-Carré, Bourdeau i Bouillet poprawką, którą zażądano, aby przeciw przełożonym prywatnego zakładu nauki podrzędnej także dla niezgadzącej się z publiczną i religijną moralnością i z ustawami królestwa nauki, skargę przed sądami wytoczyć można. Minister publicznego oświecenia, pan Villemain, i sprawozdawca komisji, książę Broglie, powstawali na tę poprawkę, która niezawodnie stałaby się pobudką do procesów o dążności tudzież innych zawziętych sporów; jednakże poprawka ta była mocno wspierana przez panów Cousin i Bussieres, a nakoniec odesłano ją do komisji, aby takowa dała w tej mierze swoje zdanie.

Na początku posiedzenia izby parów na dniu 22. maja odrzucone zaproponowaną przez panów Franck-Carré, Bourdeau i Bouillet poprawkę do artykułu 25., a wniesioną przez komisję zmianę artykułu, podług której przełożony prywatnego instytutu nauki podrzędnej dla sprawowania się albo dla niemoralności w nauce, może być stawiony przed cywilnym sądem obwodowym, przyjęto. — Poczem rozpoczęto dyskusję nad czwartym oddziałem tytułu II. (artykuł 30 i 31) który o małych seminarijach opiewa. — Hrabia Montalembert najpierwszy zabrał głos, by oświadczyć swoim tudzież swoich równo-myślących przyjaciół (panów Seguier, Barthelemy i Beugnot) imieniem, że oni usuwają się od debaty, dla tego, ponieważ przyjęte już rozporządzenia ustawy zaprowadziły taką dowolność i tyraniję, która tysiąc razy jest gorszą od terazniejszej. Temu hrabiemu odpowiadał pan Guizot w długiej mowie, która się prawie przez całe dalsze posiedzenie ciągnęła.

Na posiedzeniu izby parów dnia 22. maja toczono dalej dyskusję nad oddziałem wniosku do ustawy dotyczącym nauki podrzędnej, który o małych seminarijach opiewa, ale jej nie skończono. — Dziennik *le Commerce*, który się w tej kwestyi okazywał bardzo bezstronnym, mówi o téjże dyskusyi: »My słuchamy z wielką uwagą roztrząsania wniosku do ustawy o nauce pod-

rzędnej. Jego sprzeciwiające się rozporządzenia, ograniczone zdania poświadczają z jednej strony o wstecznym kroku, któryśmy od kilku lat na drodze wolności uczynili, a z drugiej strony o niedołężności rządu utworzenia czegoś loicznego i stałego wobec namietności, które sam rząd obudził. Najważniejszą rzeczą na tém posiedzeniu podczas debaty nad artykułem 30. pod względem małych seminaryjów, była mowa pana Cousin. Nie trudno mu było w prawdziwem świetle wystawić sprzeczności ministeryjum. Jakoż w samej rzeczy zdaje się, że pomieniony wniosek w dwudziestu dziewięciu pierwszych artykułach natchnęło nadzwyczajne uczucie niedowierzania i oburzenia na wmięszanie się duchowieństwa do nauki podrzędnej; teraz następuje artykuł 30, który obalając nagle ścieśniającego ducha swych poprzedników, chce przyzwolić małym seminarijom przywileje, które je z powszechnemi naukowemi zakładami stawiają na równej stopie; tak, iż po użyciu wprzód wszelkich środków ostrożności, by przeszkodzić klerykalnej władzy, aby do nauki podrzędnej się nie wkradła, teraz otwieramy jej drzwi na oścież, aby takowa z odosobnienia wystąpiła, i żeby uczni jej pod egidą kilku upoważnionych doktorów i z dyspensą dla małych seminaryjów, od wszelkich rękojmii pod względem zdatności, dozoru i odpowiedzialności, o urzędy się ubiegać mogli. — Pan Cousin wyświecił z właściwym sobie zapałem i dobitnością wyrazu nadużycie takowej anomalii. Nie tai on swego zamiłowania w uniwersytecie, i życzy, aby kapłanów zupełnie od nauki wyłączono, i żeby się ich staranie jedynie na wykonywaniu obrządków religijnych ograniczało, co dowodzi szczególniejsze wyobrażenie o wolności. W końcu proponuje on *status quo*, to znaczy, aby opuszczono artykuł 30, który uczniom małych seminaryjów o bakalaureat ubiegać się pozwala, i żeby ordonansy z roku 1828 i na dal pozostały. — Pan Villemain starał się złagodzić wyświecone przez pana Cousin sprzeczności i dowodził, że przywileje małych seminaryjów na które tak mocno powstają, nie są tak wielkie jak się powszechnie zdaje. — Pan Charles Dupin usiłował okazać, że rozporządzenia artykułu 30. tak dla kolegijów królewskich jak i dla małych seminaryjów są zgubne. — Izba jeszcze nie zadecydowała. Dalsza dyskusja ciągnąć się będzie w dniu następnym.

Dziennik *Journal des Debats* przerwał dnia 22. maja swe milczenie o piśmie księcia Joinville. Takowy upatruje wielką niedyskrecyję w wydaniu tego pisma na widok publi-

czny i przestrzega księcia, aby nie starał się na téj drodze dla pochwały ze strony opozycji, jednać sobie popularności. — Z tém wszystkim już wyszło trzecie wydanie tegoż pisma.

Broszura księcia Joinville o prawdziwym stanie marynarki francuskiej sprawiła to, że minister marynarki na posiedzeniu dnia 17go b. m. przedłożył izbie deputowanych wnioski do ustawy, którym naszą siłę morską pomnożyć zamierzono. Podług budżetu na rok 1844 liczba uzbrojonych, wojennych okrętów miała wynosić 140, a między temi 105 żaglowych a 35 parowych. Te okręta miały być podzielone na 11 stacyj, mianowicie: 1.) wzdłuż hiszpańskiego wybrzeża, 2.) na wodach w Brazylii i państwa La Plata, 3.) na Wielkim Oceanie, 4) przy Antylach, 5.) w odnodze meksykańskiej, 6.) w Cayenne, 7) przy zachodniem wybrzeżu Afryki, 8.) na Wschodzie, 9.) przy wyspach Bourbon, 10.) w Nowej Foundlandyi, a 11.) w Algierze. Między temi nie była objęta stacyja w Chinach, która dopiero w ciągu roku 1843 powstała, gdy na budżet roku 1844 głosowano. Nowo-zaprowadzone francuskie osady w Południowych Oceanjach, potrzeby wyspy Bourbon, równie jak i służba transportowa między Francją i Algierem wymagają nieodzownie pomnożenia uzbrojonych okrętów wojennych. Również widzi rząd francuski potrzebę zaprowadzenia liczniejszej stacyi dla dawania bacznosci wzdłuż hiszpańskiego wybrzeża. Podług obliczenia ministra marynarki czynny stan uzbrojonych okrętów wojennych pomnożyłby się przeto od 160 do 207, a przeto siła morska powiększyłaby się przeto o czwartą część, na którą rząd żąda uzupełniającego kredytu 4,373,850 franków. Z powodu wykrytej przez broszurę księcia Joinville niedostateczności marynarki francuskiej, nie zaniedba izba czém przedsięwziąć na te potrzebne fundusze. Zgadźmy się, że i angielski rząd równie nie zaniedba powiększyć swęj morskęj siły, gdyż z broszury księcia widać wyraźnie, że wszelkie powiększenie naszej marynarki właściwie przeciw Anglii jest wymierzone.

Za to też od początku bieżącego roku zaczęto cokolwiek zmniejszać naszą armję lądową. podług budżetu miała Francya w ciągu roku 1844 liczyć 359,640 ludzi stojącego wojska. Podług urzędowych spisów, które minister wojny komisyi przedłożył, złożona jest armija francuska tylko z 364,590 ludzi.

Dziennik *Ami de la Religion* donosi, że Papiież, biskupa Orleańskiego, msgr. Fayette, który się niedawno znajdował w Rzymie, mianował

asystującym prałatem papieżkiej stolicy, również jak i rzymskim hrabią. Ponieważ niektóre dzienniki zapewniały, że biskup ten posłany jest do Rzymu, by uprosić Papieża, aby był pośrednikiem w kwestyi o nauce, tedy powyższy dziennik ogłasza, że msgr. Fayet, który memoryał biskupów prowincyi paryskiej również podpisał, oświadczył się w Rzymie z taką samą energiją, jak w tém piśmie, które się kwestyi naukowej dotyczy.

Francuzka marynarka poniosła wielką stratę; wice-admirał Lalande umarł w 57 roku swego życia. Ciało jego pochowano dnia 22go maja; wiele najznakomitszych osób było na jego pogrzebie; pan Thiers miał nad grobem żalobną mowę.

Wiadomość o śmierci tego admirała, która dnia 20go maja oznajmiono izbie deputowanych, sprawiła na całym zgromadzeniu smutne wrażenie. Francyja traci w nim jednego z najwaleczniejszych swych obrońców, jednego z najzdatniejszych marynarzy. Dowodząc flotą na Wschodzie, umiał on w swoich oficerach zupełnie zaufanie obudzić i swój patryjotyczny zapał w nich przelać; onto przywrócił niejako mamiały pozór dawniej francuskiej marynarki na tych wodach, na których omal że między Francyją a Angliją wielka walka nie wybuchnęła. Nie można dla niego lepszć mieć mowy pogrzebowej, jak jest następujące miejsce w piśmie księcia Joinville: »W tej chwili (1840) mieliśmy nad angielską eskadrą przewagę co do organizacyi i liczby; nasi majtkowie zostający pod dowództwem czynnego admirała, mieli dobrą wprawę, jakoż wszystko obiecywało im zwycięstwo. Odwołuję się tu nie do moich wspomnień, lecz do wspomnień jednego z najzdatniejszych oficerów marynarki angielskiej.« Książę Joinville zmierza tu do świadectwa komodora Napiera, który w izbie niższej oświadczył, że jeszcze nigdy nie widział z tak wielką punktualnością manewrującej eskadry. Admirał Lalande chorował 18 12, podczas której spokojność duszy i determinacyja ani na chwilę go nie odstąpiły; umarł on jako Stoik z całą spokojnością i pogodą umysłu.

Journal des Debats ogłosił wyjęty z dziennika *Morning-Post* pod dniem 17go maja następujący list, który książę Bordeaux napisał do pięciu legitymistowskich deputowanych, którzy po głosowaniu nad adresem z izby wystąpili, to jest do panów: Berryer, Blin de Bourdon, de Larcy, de la Rochejacque-
lin i do księcia Valmy, a którzy potem po-

wtórnie obranymi zostali. »Goryczyja dnia 19. marca 1844. Mości Panowie! Otrzymałem wiadomość o powtórny obraniu Wpanów w izbie deputowanych, i pospieszam oznajmić Wam, iż mię to mocno cieszy, i dlatego składam Wpanom życzenie pomyślności. Byłoby to zawsze dla mnie przedmiotem przykrego smutku, gdyby wizyta, którąście mi oddali podczas mego pobytu w Londynie, była Francyję pozbawiła usługi tych mężów, którzy są tak godnymi obrońcami jej interesów. Cieszę się i jestem bardzo wdzięczny za to, że wyborcy w Marsylii, Tuluzie, Montpellier, Doullens i Ploermel wykonali tak szlachetny akt sprawiedliwości i tak przyzwolicie zbili tę potwarz, którą pod względem mej podróży do Anglii i wizyty, którąście mi w Londynie oddali, rozsiano. Wszystkim tym, którzy podczas mego krótkiego pobytu w stolicy angielskiej do mnie przybyli, wiadomo jest bardzo dobrze, iż z ust moich nie wymknęło się ani słowo, w którymby nie było zawarte najgorętsze życzenie pomyślności i szczęścia dla Francyi. — Uczucie wspaniałomyślności, które tych szanownych mężów do zgromadzenia się około nas skłoniło, którzy jeszcze nie ze wszystkiemi nasze przekonanie podzielają, ożywia w nas nową nadzieję, że jeszcze może nadejdzie ta szczęśliwa chwila pojednania, w której rzetelni i poczciwi ludzie wszelkich stronnictw i wszelkich zdań, uchylając się od owych niesnasek, które tak długo nas jednych od drugich oddalały, przecie raz połączą się na podstawie monarchicznej zasady i narodowych swobód, aby bronić i służyć wspólniej naszej ojczyźnie. Henryk.

Prussy.

Z Królewca dnia 24. maja. Dziś po południu o godzinie trzeciej przejeżdżał przez nasze miasto Jego Mość Cesarz Rossyjski w swojej podróży do Berlina pod nazwiskiem hrabiego Orlów.

Z Berlina dnia 27. maja. Jego Mość Cesarz Rossyjski przybył tu wczoraj z Petersburga a dziś odjechał do Bruńswiku.

NOWINY.

Kontrakty, to magnetyczne słowo, ściągają już do nas gości z całego okola, bądź dla zabicia nudów, bądź dla innych spraw życia. Jaki taki, rzuciwszy jednostajne wicjskie zacisze, pełen słodkich nadziei, spieszy w miejskie mury. A gdzie ludno tam nie obejdzie się bez zajęcia, rozrywek, zabaw. Bedziemy i my ich używać.

Już w pierwszych dniach ponętne hasło kontraktowe przywabiło braci Finn wyrobników sztucznych szkła z Londynu, i panoramistę Horth z Węgier. Bracia Finn dwaj młodzieńcy wyrabiają w obec widza w oka mgnieniu najrozmaitsze pieścidełka z szkła różnobarwnego. W zadziwienie wprowadza zręczność i techniczna ich pewność, z jaką niby czarodziejską różdżką, owe filigranowe fraszki nie mówiąc robią ale stwarzają. — Panorama pana Horth obok wałów spacerowych pokazywane, godnie jest całej naszej uwagi. Człowiek patrzy i patrzy i niby już syt, a jeszcze patrzy, bo też jest na czém spocząć chciwemu oku, jest mu gdzie pobyć po szerokim, dalekim widokregu. Wszystko piękne, wspaniałe, a wszystko tak ładujące, że łatwo zapomnieć o przedziałce z deski, przenieść się w owe miasta, góry, lasy, morza, — błądzić wśród nich, wdziierać się na ich wierzchołki, żeglować po ich tle nieskończonem, i rozmawiać z nimi językiem zachwyty i podziwienia, językiem prawdziwej natury. — Już sam widok Paryża jest dostatecznym, aby w najobjętniejszym obudzić śpiącą ciekawość. Te ogromy w okolo sterczących gmachów, te wieżycy ku niebu strzelające, ten chaotyczny, nieprzejrzany przestwór miejskiego świata, wszystkoto dziełem ręki człowieka. Jednym z najpiękniejszych widoków jest Rzym: Odwieczne zwaliska i ruiny z okopiałem licem spoglądają groźnie w oko ciekawego widza, niby widma starożytności, i z pogardą się odwracając, szepczą między sobą dzieje przeszłości; a na ich grzbiecie zuchwały przybylec czarnymi hieroglifami kreśli swe imię i rok pobytu. Ktoż na taki widok mógłby zimnem patrzeć okiem? Kogożby pomniki te nie uniosły z sobą w owe kraje zamierzchłych wicków. — Jak całkiem inaczej blyszczą obok nich wieże nowego Rzymu!... — Z kolei następuje okolica Alpejska: w szczelinie chmur księżyc rozświetlił swe urozyste lice i przeziara się załotnik w zwierciadlanem łonie jeziora szwajcarskiego; na granicy widokregu sterczą olbrzymie Alpy z śniegową skronią, niby posiwiali starcy, a po ich szczytach wieszają się na podniebiu chmurki. Patrzałem, — a w duszy mi zadzwieczyły słowa naszego wieszczka:

... a za plecyma
Tuż — tuż podniebne góry, górzyska
Mgłą się w ogromie i grozie,
Koło dymnego niby ogniska.

Wojsko olbrzymów w obozie:
Wielkoludowie — siedzą, to stoją,
Za nim wyruszają w drogę gdzieś swoją!...

Nie mniej zajmujące są i inne widoki, których jest kilkanaście. Wyznać się godzi, iż tak pięknego i rozmaitego panorama stolica nasza jeszcze nie widziała.

Wspomniany przez nas niedawno 12-letni Tarnowianin Mieczysław Starzewski przybył do Lwowa i daje koncert na skrzypcach w sali Towarzystwa muzycznego w piątek dnia 7go b. m.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 29go maja. Mimo że drogi bardzo się od słót popsuly, przypędzono przecie w tym tygodniu wielką liczbę wołów. Na naszym targu było ich 2529, a przed targiem z drogi poszło do Wiednia i Pragi 1148 sztuk. Mniejsza tym razem konkurencja kupców przyczyniła się do zniżenia cen; a nawet nie wszystko znalazło kupca.

Podane w wykazie stado Nr. 1. złożone z 163 wołów, poszło właściwie z większego stada z 193 wołów, które Dawid Nowak kupił od p. Karola Żurowskiego, pełnomocnika pani A. Sozańskiej z Sudkowic, parę w wadze 7 cetn. po 95 zr. m. k. z 3 radaszu.

Przed targiem sprzedali: 1) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 138 sztuk; 2) Waleryjan Krzeczunowicz, z Bolszowca, 118; 3) Waleryjan Krzeczunowicz, z Bolszowca, 47; 4) Nowak N., z Białej, 87; 5) Nowak N., z Białej, 90; 6) Jakob N., z Tyśmienicy, 108; 7) Mojżesz Fichmann, z Żurawna, 100; 8) Schmil Leib Allerhand, z Tyśmienicy, 200; 9) Franciszek N., z Galicyi, 260 sztuk. Ogółem 1148.

Kupili:

	ształ	Cena jednój pary w w. w.	radasz	Z tych para walczyć mogła
		zr. kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. do Wiednia	132	320	—	6 10 1/4
Stado Nro. 2. detto	108	330	—	10 10 1/2
Stado Nro. 3. detto	42	375	4 1/2	11 1/4
Stado Nr. 4. detto	85	355	—	2 10 1/2
Stado Nr. 5. dtto.	88	325	—	2 10
Stado Nr. 6. do Pragi	105	375	—	3 11 1/4
Stado Nr. 7. detto	97	330	—	3 10
Stado Nr. 8. detto	102	360	—	8 10 1/2
Stado Nr. 9. detto	247	337	30	13

Przypędzili na targ: 1) Dawid Nowak, z Sudkowic, 163 sztuk; 2) Schulem Kometau, z Mielca, 68; 3) Salom. Berl, z Wojniłowa,

63; 4) Perl Immerglük, z Lissowa, 105; 5) Perl Immerglük, z Wojniłowa, 99; 6) Samuel Röbel, z Wojniłowa, 139; 7) Dom. Mayer, z Wojniłowa, 80; 8) Moses Mechel, z Żurawna, 139; 9) Ignacy Zelinski, z Wojniłowa, 88; 10) Jaakel Prower, z Ottyny, 110; 11) Sruł Arbeit z Markowca, 79; 12) Benjamin Tillinger, z Bartkowa, 171; 13) Anton Nowak, z Litowic, 51; 14) Anton Nowak, z Wojniłowa, 52; 15) Salom. Libermann, z Wulki, 78; 16) Pin-kus Trnawka, z Sawirzowa, 101; 17) Dawid Judenfreund, z Przyłipcza, 54; 18) Mojżesz Sandbank z Wierzawic, 97. Małemi partyjami 792. — Ogółem 2529.

R u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. po części małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 2. nie sprzedane pozostało.					
Stado Nr. 3. do Pragi	60	362	30	3	10 1/2
Stado N. 4. po części sprzedano.					
Stado Nr. 5. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 6. do Szlązka.	70	332	—		10
Stado Nr. 7. do Pragi	70	275	—	5	7
Stado Nr. 8. poszło do Wiednia.					
Stado Nr. 9. do Pragi	74	293	—	4	7 1/2
Stado Nr. 10. do Berna	95	280	—	5	8 1/4
Stado Nr. 11. do Pragi	69	302	30	4	9
Stado Nr. 12. detto	161	350	—	10	10 1/4
Stado Nr. 13. niesprzedano					
Stado Nr. 14. detto					
Stado Nr. 15. detto					
Stado Nr. 16. do Berna.	85	305	—	3	9 1/4
Stado Nr. 17. do Wiednia	51	267	—	2	8
Stado Nr. 18. małemi partyjami sprzedano					
Małe partyje sprzedano.					

Z Tarnopola, dnia 31. maja. Już w samym początku wiosny, widno było, że zasiewy żytnie od wielkich mas śniegu ucierpiały: a gdy rzecz ta coraz więcej pewności nabierała, zaczęto też być w obawie i o zasiewy jare; w skutek tego zboże poszło u nas w górę, i jeszcze w przeszłym tygodniu płacono korzec pszenicy od 4 zr. do 5 zr. 30 kr., żyta 2 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr., hreczki 2 zr 30 kr.. owsa 2 zr. w. Atoli od tego czasu za nastaniem deszczów, wszystko poprawiło się w polu, a ce-

ny spadły znowu cokolwiek, prócz jednego owsa, który ciągle w równiej trzyma się mierze. Dziś płać za korzec pszenicy od 3 zr. 36 kr. do 5 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 48 kr., hreczki 2 zr.; owsa 2 zr. w. w. — Wódka ma teraz u nas dobry odbyt, najwięcej do Bukowiny, w cenie 14 kr. m. k. za garniec 30stopniowej okowitę. Jednak większe partyje niż 3 do 4 tysięcy garnicy trudno jest naraz sprzedać. — Jaki obrót handel w ogóle padać wziąć może, trudno jest dzisiaj nawet i domysły robić.

Jak się też dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda?

Na dwunastem zgromadzeniu jeneralnem akcyonaryuszów kolei północnej Cesarza Ferdynanda dnia 30. marca r. b. odbytym, Dyrekcya téjże kolei złożyła rachunki za cały rok 1843 i zdała sprawę z powodzeń tegoż przedsięwzięcia, i z dalszych zamiarów. Oto są główniejsze w téj mierze podania, w Gazecie naszej jeszcze nietknięte:

Od 1. stycznia do ostatniego grudnia r. 1843 odbyto na głównej kolei z Wiednia do Lipnika i na trzech jej odnogach t. j.: z Florisdorf do Stockerau, z Lundenburga do Berna, i z Prerawy do Olomuńca (w ogólnej długości 42 mil niemieckich) *) 7214 przejazdów; przyczém przewieziono ogółem 661,220 osób i 1,800,419 cetnarów towarów.

Przez cały rok 1843 wpłynęło *brutto* za przewóz osób i towarów 1,550,797 zr. 31 kr. m. k. Z téj summy przypada za przewóz osób 54 $\frac{1}{10}$ procentu, a za przewóz towarów 45 $\frac{1}{10}$ procentu.

W paliwie zaszła wielka oszczędność: w r. 1842 wynosiły koszta paliwa na milę w przecięciu 3 zr. 31. kr., zaś w r. 1843 tylko 2 zr. 41 kr. m. k.

I w ogóle we wszystkich niemal gałęziach zarządztwa technicznego i utrzymania kolei potrafiiono większą zaprowadzić oszczędność, tak, iż wydatki tego rodzaju wynoszą w ogóle w r. 1843 o 12 $\frac{1}{20}$ procentu mniej niż w r. 1842.

W skutek zawartego z najwyższym c. k. zarządztwem pocht kontraktu, poczta osobowa, listowa i pakietowa przesyłana jest koleją żelazną już od 1. grudnia 1843.

*) Z Wiednia do Lundenburga jest	11 mil
Z Lundenburga (do Berna)	9 "
(do Lipnika)	16 "
Z Florisdorf do Stockerau	3 "
Z Prerawy do Olomuńca	3 "

Ogółem . . 42 mil

Z Berna do Wiednia odbywają się na kolei żelaznej codziennie przejażdżki także nocą, a dla większej dogodności pasażerów oświetlone są w takim razie powozy Nro. I i Nro. II.— Dyrekcyjja zamierza przed nastaniem tegorocznej jesieni zaprowadzić także regularne jazdy nocne na kolei z Wiednia do Lipnika i Ołomuńca.

Dla zapewnienia wysłużonym urzędnikom przedsiębiorstwa kolei północnej stosownych pensyj, postanowiono odkładać z dochodów rocznie 4000 zr., dopóki fundusz ten wraz z miesięcznemi wkładkami tychże urzędników nie wzrośnie do tego stopnia, aby z procentów od niego mogły być płacone pensyje emerytalne, według planu przez profesora Salomona do tego celu ułożonego.

Akcyjonaryjusze kolei pobierali już od przeszłego roku po 3% od swoich akcyj, i prócz tego pewną superdywidendę, jaka po obliczeniu całorocznego czystego dochodu z kolei i po odłożeniu pewnej summy na fundusz rezerwowowy wypłacić się dała. Na tém zaś posiedzeniu postanowiono, aby odtąd każdej akcyi zapewnić 4% i prócz tego po zamknięciu rachunków rocznych płacić superdywidendę jakakolwiek wypadnie.

Gdy po wyczerpaniu całego pierwotnego kapitału wkładowego, dyrekcyjja zaciągnęła w r. 1843 pożyczkę 1,000,000 zr. i od téj summy 5 procentu płaciła; — na tém posiedzeniu postanowiono dług ten skonsolidować, a to przez wydanie obligacyj cząstkowych 5procentowych, których umorzenie lub wcześniejsze spłacenie odbywać się ma podług pewnego planu. Termin do złożenia należyłości pieniężnej za te obligacje cząstkowe, postanowiono od 1. do 30. czerwca r. b. Każdy właściciel akcyi (1000-réńskowej) ma prawo należeć do téj pożyczki w kwocie 75 zr. To zaś, co do 30go czerwca nie będzie rozebrane, weźmie na siebie baron Rothschild.

Co do dalszego zakładania kolei, postanowiono, aby napród poprowadzić kolej 10milową z Lipnika do Oderbergu (granicy Ślązka pruskiego), tak, aby z końcem roku 1845 była już gotową. Koszta założenia téj 10milowej kolei obrachowano na 3,500,000 zr., a baron Rothschild podjął się tę summę częściami w miarę potrzeby dostarczać. *)

*) Gdy przedmiot ten został rozstrzygnięty na posiedzeniu nadzwyczajnem dnia 12. grudnia r. 1843 odbytém, bliższą w téj mierze wiadomość i sposób zapewnienia téj summy 3,500,000 zr. podaliśmy w Gazecie naszej Nrze 153 z r. 1843.

Na podarzą do Najjaśniejszego Pana prośbę o przedłużenie na dalszych dziesięć lat czasu pierwotnie do ukończenia kolei z Wiednia do Bochni wyznaczonego, to jest aż do r. 1856, raczył Najjaśniejszy Pan zezwolić, z tym dodatkiem: iż najwyższa Administracyja krajowa zostawia sobie zawsze do rozstrzygnięcia, ażeby dalsze pociągnięcie kolei do Bochni miało wziąć sama na siebie, czy to całkowicie, czy też częściowo.

Niezawodny środek przeciw pomorowi rogacizny.

W czasie pomoru bydła w jesieni r. 1793 na Pomorzu, gdy w wielu miejscach bydło, czy to na zapalenie płuc, czy też na inne zarazy w znacznej ilości padało, jeden z wieśniaków w regencyi szczecińskiej umiał zawsze chorobę swoją tak ochronić, że mu nigdy ani jedna sztuka nie odeszła. Używał on do tego konfektu z następujących ingrediencyj:

Dwie łyżki smoły, garść czosnku, łyżkę stołową matecznika (matricaria chamomilla), łyżkę stołową korzenia morowego (petasites), łyżkę stołową chrzanu, dwie łyżki stołowe upalonych i utłuczonych jagód jałowcowych, i łyżkę stołową dzięglu (angelica).

Wszystko to należy rozdrobnić, co twardsze no potłuc, potem dobrze z sobą wymieszać, i wzięwszy pełną łyżkę na każde bydło, wsmarować mu to w pysk za pomocą pędzla.

Podczas panujacej w roku 1813 księgosuszy w księstwie Anhaltzkiem, użyto w jednej z tamtejszych wsi tego sposobu, i ochroniono wszelką rogaciznę, mimo że już zaraza do korała grasowała. Co większa, bydło przyjmowało ten konfekt chętnie i bez przymusu.

Przepis na ten konfekt znalazł w roku bieżącym pastor ewangelicki Gabbé w księstwie Dessau pomiędzy papierami swego ojca, i podał go do gazety *Dorfzeitung* aby tak zbawien-ny środek zapomnieniu wyrwać. *)

*) Że środek ten jest więcej ochronnym czyli zapobiegającym, aniżeli wyleczającym, zdaje się na sam rzut oka być prawdą, gdyż niemal każda z ingrediencyj w skład jego wchodzących, znana jest z swej dzielności ochronnej od chorób zaraźliwych. — Przy tej sposobności przypominamy też środki do uzyskania podobnego celu, podane w *Gazecie Lwowskiej* nro 19 z roku 1836, — nro 18, 21, 23, 25, 32, 69, 103, 104, 105, 129 i 130 z r. 1837, — nro 30 z r. 1838, — nro 44 i 45 z r. 1839, — nro 56 z r. 1840 i nro 4 z r. 1841.

Red. Gaz. Lwów.